



Mały i niedrogi PHO-8 składa się z dwóch „pudełeczek” – zasilacza i układu wzmacniającego. To bardzo prosty przedwzmacniacz MM/MC z dwoma stałymi impedancjami (100 omów/47 kiloomów – MM/MC) i niezmienną pojemnością obciążenia. Wzmocnienie ma tylko dwa położenia – 40 i 60 dB, a zmienia się je małym przyciskiem na przedniej ścianie.

Vincent PHO-8

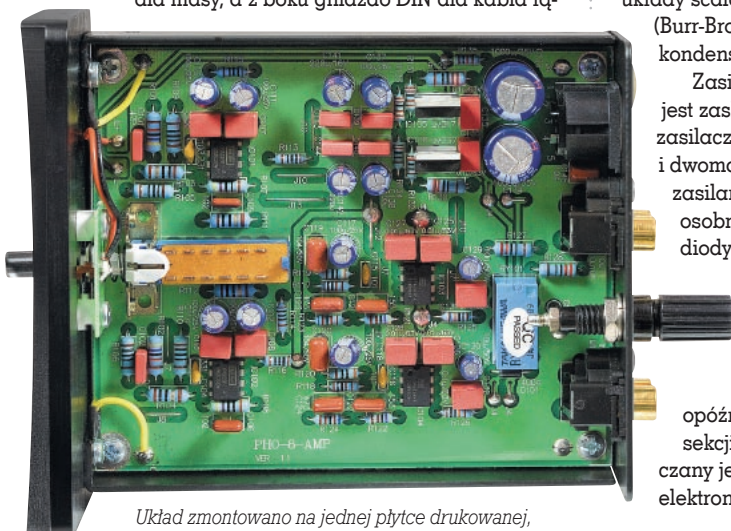
Front jest aluminiowy, obudowy wykonano ze stalowej blachy. Między wejściem i wyjściem (niezłoczone RCA) znajduje się zacisk dla masy, a z boku gniazdo DIN dla kabla łączącego z zasilaczem. Mechaniczny włącznik umieszczono na tylnej ścianie zasilacza.

W torze każdego kanału pracują dwa układy scalone – OPA134 oraz OPA228 (Burr-Browna). Oporniki są metalizowane, kondensatory to polipropylenowe Wimpy.

Zasilacz, pomimo małych rozmiarów, jest zaskakująco ciężki. To klasyczny zasilacz liniowy z transformatorem EI i dwoma uzwojeniami wtórnymi – osobno zasilany jest układ wzmacniający, osobno przekaźnik na wyjściu oraz diody. Już w tym pudełku zasilacz ma układy stabilizujące napięcie, a także sporo kondensatorów filtrujących, powtórzonych w pudełku ze wzmocnieniem.

Urządzenie wyposażono w układ opóźniający podanie napięcia dla sekcji wzmacniającej – najpierw włączany jest zasilacz, a po kilku sekundach elektronika.

Układ opóźniający podanie napięcia dla sekcji wzmacniającej – najpierw włączany jest zasilacz, a po kilku sekundach elektronika.



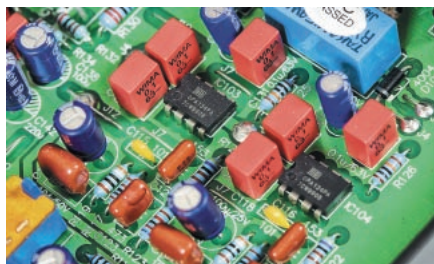
Układ zmontowano na jednej płytce drukowanej, jego podstawą są układy scalone.

ODSŁUCH

W porównaniu z drogimi przedwzmacniaczami, wolumen dźwięku Vincenta jest zredukowany. Nie mamy złudzeń – za jakość się płaci, a naturalność źródeł pozomych, ich plastyka, głębia itp. idzie pod topór księgowego jako pierwsza. PHO-8 nadrabia to gładkością brzmienia. Jego przekaz jest bardzo przyjazny, niewyostrzony. Na szczęście nie popada w drugą skrajność i nie topi wszystkiego w ciepłe. Choć skraje pasma są przytłumione, to dźwięk wydaje się w dużej mierze naturalny, jest bowiem dobrze zrównoważony.

Z Vincentem wysłuchamy w spokoju, choć bez wielkiej ekscytacji, ale i bez bólu, nawet trudnych płyt, jak „Hourglass” Dave’a Gahana. To, co bardzo drogie przedwzmacniacze osiągną rozdzielenością i wypełnieniem, tutaj jest załatwione na skrót – ładną i bezpieczną barwą.

PHO-8 to wynik kompromisów, ale wciąż daje przyjemność obcowania z winylem.



Scalacom towarzyszą dobrej klasy elementy bierne.

PHO-8

CENA: 1200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO SYSTEM
www.audiosystem.com.pl

WYKONANIE

Mała, ale solidna obudowa, z zewnętrznym zasilaczem w równie dobrym „opakowaniu”.

FUNKCJONALNOŚĆ

Tylko podstawowa – wybór między MM a MC, bez dodatkowych regulacji.

BRZMIENIE

Przyjemne, wciągające, uspokojone.



Z lewej strony zasilacz z wyjściem typu DIN, a po prawej zasadniczy przedwzmacniacz z wejściem i wyjściem RCA.